

Szczyrba, Sławomir

"Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony", Marek Piechowiak, Lublin 1999 : [recenzja]

Studia Teologiczne 19, 486-491

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rady ds. Jedności Chrześcijan, *Sakrament Chrztu Znakiem Jedności*, Deklaracja Kościołów w Polsce na progu trzeciego tysiąclecia, *Karta Ekumeniczna, Wytyczne dla rozwoju współpracy między Kościołami w Europie*, Rady Konferencji Biskupów Europejskich (CCEE) i Konferencji Kościołów Europejskich.

Radosław Kimsza

Marek Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, ss. 412.

Pod koniec roku 1999, niemal w przeddzień nowego roku, ostatniego roku XX wieku, wieku, który przejdzie do historii jako wiek proklamowania (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – 1948) i dojrzwania ludzkości do rozumienia podstawowych praw człowieka, który zarazem przejdzie do historii jako wiek najbardziej dramatycznego pogwałcenia tychże praw, w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego została opublikowana niezmiernie ważna i potrzebna książka Marka Piechowiaka, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*.

Jej autor (rok ur. 1962) jest absolwentem filozofii teoretycznej na Wydziale Filozofii KUL oraz doktorem tej uczelni. Doktoryzował się z filozofii prawa przedkładając rozprawę nt. Arthura Kaufmana koncepcja prawa naturalnego (KUL 1991), którą przygotował pod kierunkiem prof. M. A. Krąpca OP. Jest autorem książki *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa*. Arthura Kaufmana teoria sprawiedliwości (Polska Akademia Nauk – Instytut Nauk Prawnych, Warszawa-Poznań 1992) oraz wielu poważnych artykułów z zakresu filozofii prawa i etyki, publikowanych w fachowych periodykach, pracach zbiorowych, a także na łamach „Rzeczpospolitej”. Przez wiele lat dr Marek Piechowiak pracował w Poznańskim Centrum Praw Człowieka Instytutu Nauk Prawnych PAN. Zatęskniwszy za pracą dydaktyczną przeniósł się do Zielonej Góry, do Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego, gdzie otrzymał etat adiunkta (te obowiązki spełnia do dziś) oraz pełnił przez pewien czas funkcję zastępcy dyrektora ds. naukowych. W ostatnim czasie był poważnym kandydatem na urząd Rzecznika Praw Dziecka (został zatwierdzony przez Sejm i Senat RP, lecz z przyczyn osobistych złożył rezygnację).

Obecna książka jest rozprawą habilitacyjną, owocem wielu lat badań, również prowadzonych za granicą w Netherlands Institute for Advanced Study in the Humanities and Social Sciences w Wassenaar (Holandia). Jest to rozprawa bardzo gruntowna, obszerna (liczy 412 stron), prawdziwie magistrałna.

Praca dra Marka Piechowiaka składa się z dwóch części. Część pierwsza (Prawnomiędzynarodowa Koncepcja Praw Człowieka, ss. 45-193), składająca się z czterech rozdziałów (I – Prawa człowieka w świetle historycznych uwarunkowań i ewolucji prawa międzynarodowego; II – Typy praw człowieka i ich katalog; III – Charakterystyka praw człowieka przyjęta w prawie międzynarodowym; IV – Prawa człowieka w perspektywie ich pozytywnoprawnej ochrony) stanowi niezwykle cenną prezentację stanu świadomości treści, poprzedzoną refleksją nad genezą i ewolucją procesu ochrony, praw człowieka, rozumienia podstaw tychże praw oraz stan pozytywnoprawnej ochrony praw człowieka realizowanej w prawie międzynarodowym. Ta część rozprawy stanowi doskonałą syntezę tego, co uczyniono w sprawie rozumienia praw człowieka i ochrony tych praw w poczynaniach prawodawczych o charakterze międzynarodowym. Jest to zatem pewnego rodzaju świadectwo dokonujących się przeobrażeń cywilizacyjnych w XX wieku. Autor nie ogranicza się tylko i przede wszystkim do faktograficznego zestawienia odnośnych aktów prawnych (Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 r., Konwencje genewskie z 1949 r. wraz z protokołami z roku 1977; Międzynarodowy pakt praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych z 1966 r.; Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych z 1966 r.; itd¹), chodzi mu bowiem bardziej o przedstawienie ewolucji treści tych praw. Dokonując analizy krytycznej treści aktów, precyzuje paradygmat rozumienia praw człowieka (s. 110-124), jaki się wyłania w kolejnych z proponowanych sformułowań. Wydobyć i uświadomić czytelnikowi tegoż paradygmatu (paradygmatycznego rozumienia praw człowieka) jest niezwykle pouczające. Świadczy, wbrew jeszcze licznym wciąż przeciwnikom przyrodzoności (naturalności) i powszechności praw człowieka, o nieuchronnym wręcz dążeniu w kierunku uznania ich powszechności, przyrodzoności, niezbywalności i nienaruszalności oraz fundamentalności (podstawowego znaczenia) tychże praw dla prawnego porządku w ogóle (s.124-133). Mając zaś na uwadze wprost lub nie wprost ujawniane przez promotorów aktów prawa międzynarodowego uzasadnienia poszczególnych praw człowieka (Prawa człowieka w perspektywie struktury ich pozytywnoprawnej ochrony, s. 135-193), Marek Piechowiak wykazuje ich niedostateczność, przedmiotową wątpliwość (por. także s. 225-226), która – w konsekwencji, może prowadzić do daleko idącej relatywizacji tychże praw – z jednej strony, i arbitralnych postaw w ich prezentacji i praktyce – z drugiej strony.

¹ Bibliografia pracy zawiera wyczerpujący spis odnośnych dokumentów, komentarzy i opracowań (s. 385-405).

Typologię najczęściej proponowanych sposobów ugruntowań praw człowieka w aktach prawnych i literaturze podejmującej zagadnienie praw człowieka oraz ich charakterystykę od strony filozoficznej, w sposób systematyczny zaprezentował w pierwszym rozdziale części drugiej swojej rozprawy, przechodząc w ten sposób do najbardziej twórczej i najbardziej filozoficznej partii swoich systematycznych dociekań. W owym przejściu daje się zauważyć prawdziwą fachowość, konsekwencję, jasność i precyzję.

W drugiej części rozprawy (Filozoficzne ugruntowanie praw człowieka, ss. 194-341), skomponowanej z dwóch rozdziałów (I – Przegląd niektórych prób filozoficznego ugruntowania praw człowieka; II – Ku personalistycznemu ugruntowaniu praw człowieka) autor poszukuje ostatecznych przedmiotowych (bytowych) podstaw praw człowieka, pozwalających uniknąć wyżej wspomnianych niepożądanych konsekwencji.

To nie uchylanie się od stawiania pytań radykalnych oraz poszukiwanie podstaw praw człowieka w przedmiotowych stanach rzeczy, tak rzadko, a nawet wręcz niechętnie podejmowane (jakby naznaczone uprzedzeniem) przez współczesnych teoretyków i filozofów prawa, prowadzi naszego autora do zetknięcia się z niezwykłą przeszłością (!), jaką ma za sobą problematyka praw człowieka. Nie można tutaj nie ulec zdumieniu przenikliwością i mądrością starożytnych i średniowiecznych mistrzów. Marek Piechowiak umożliwia nam fascynującą wędrówkę w tę przeszłość. Odnajduje twórczy wkład autorów starożytnych Platona, Arystotelesa, a wśród średniowiecznych – św. Tomasza z Akwinu, uwzględniając w sposób bardzo przemyślany (tzn. na tyle, na ile potrzebne jest to do przeprowadzenia systematycznego i systemowego wywodu, autor bowiem nie przeprowadza badań historycznych nad rozwojem idei praw człowieka) kontekst historyczno-filozoficzny praw człowieka. Umieszcza w sposób trafny i – co w konsekwencji okazało się – eksplanacyjnie płodny problematykę praw człowieka w nurcie dociekań nad zagadnieniem sprawiedliwości (s. 226-265). Owe twórcze odczytanie starożytnych tekstów, poparte i udokumentowane gruntownie w literaturze przedmiotu, w studiach nad myślą antyczną, przeprowadzonych przez specjalistów, nierzadko w dyskusji z tymi interpretacjami, są świadectwem nie tylko porywającej i pozazdrośczenia godnej erudycji naszego autora, znamionują także pewną swobodę w korygowaniu i kontynuowaniu istotnych dla omawianego zagadnienia intuicji obecnych w dziełach klasyków. Stawiając pytania radykalne, autor odzyskuje autentyczną wolność mówienia, artykułowania „rzeczy samej” – tzn. człowieka i jego praw. Już w rozważaniach starożytnych na temat sprawiedliwości, a zwłaszcza w rozstrzygnięciach Arystotelesa (który rozwijając zasadniczo antropologizuje platońską koncepcję sprawiedliwości – zob. niezmiernie ważne i dydaktycznie nader potrzebne rekapitulacje na końcu poszczególnych paragrafów, ss. 239-240; 264-265), dochodzi do głosu perspektywa personalistyczna. Wyraża się ona nie tylko uznaniem po części autotelicznego charakteru ludzkiego bytu, wedle Stagiryty można mówić, w przypadku bytu

ludzkiego, o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego, choć trudno jeszcze mówić o tym, aby człowiek istniał, wprost i po prostu ze względu na swoją strukturę ontyczną – jako byt osobowy (nie zaś jako działający i żyjący) jako cel sam w sobie. Piechowiak stwierdza wprost: „W rozwiązaniach ontologicznych proponowanych przez Stagirytę nie mieści się koncepcja osoby jako bytu istniejącego dla siebie samego, choć można mówić o bycie działającym i żyjącym dla siebie samego” (s. 264; 265; na marginesie wypada zauważyć jeden z nielicznych błędów edytorskich – złe złamanie stron, i wynikłe z tego zbędne powtórzenie dwóch wierszy na s. 265). Nieco dalej autor nasz słusznie kontynuuje: „[...] dopóki zatem nie znajdzie się odpowiedniego ugruntowania indywidualności, dopóty brak jest ontologicznych podstaw dla postulatu traktowania każdego człowieka jako celu samego w sobie oraz postulatów maksymalizacji wolności i indywidualności” (s. 265).

W ten sposób uzyskuje kryterium osądu rozmaitych teorii i koncepcji, jakimi obrosła interesująca nas problematyka. Dr Piechowiak z dużą kompetencją i erudycją prowadzi czytelnika przez niełatwe zagadnienia. Zmusza do uważnego wczytania się w teksty klasyków i zamyślenia nad nimi. Owocem jednak logicznego wyводу, który towarzyszy lekturze tekstów klasycznych, staje się jasność a także osobliwe poczucie pewności i szczęścia (nie obawiam się tego wyraźnie wypowiedzieć) z powodu przynależności do tak znamienitego dziedzictwa ludzkiej myśli, w które nas rozprawa dra Piechowiaka włącza. Poszukując bowiem ostatecznych podstaw praw człowieka, np. sygnalizując jednym zdaniem konieczność wejścia w jakościowo nową perspektywę ontologiczną, ważną dla personalistycznego ugruntowania praw (domyślamy się natychmiast po pewnej stylistyce i dzięki wiedzy, że chodzi o perspektywę św. Tomasza z Akwinu): „Odpowiednie narzędzia teoretyczne pojawiają się wraz z wyróżnieniem istnienia jako konstytutywnego elementu bytu” (s. 265), Marek Piechowiak ocala to, co najcenniejsze w dorobku przeszłości. Ocala to, nad czym zbyt łatwo wielu badaczy, poddających się modzie i mentalności postmodernistycznej, przechodzi do tzw. porządku dziennego, powiększając tym samym przestrzeń ignorancji oraz rozbudowując wszelakiego rodzaju ideologie (niegdyś wynikające z częściowego punktu widzenia podniesionego do rangi absolutnego, obecnie zaś usprawiedliwiające każdy częściowy punkt widzenia w imię ideologii wyższego stopnia – mianowicie: ideologii równouprawnienia i równoważności każdego częściowego punktu widzenia, strzegącej rzekomo przed imperializmem i nietolerancją prawdy).

Rozdział II części drugiej jest szczególnie ważną partią rozprawy dra Piechowiaka. To właśnie tutaj autor zarysowuje, na bazie wspomnianej wyżej tradycji filozoficznej, propozycję personalistycznego ugruntowania praw człowieka, proponując najbardziej oryginalne własne rozwiązania w zakresie metafizyki i antropologii filozoficznej. Szczególnie ważnymi i doniosłymi systematycznie są propozycje naszego autora w zakresie rozumienia osoby i godności człowieka (wedle naszego autora posiada się godność nie dla-

tego, że jest się osobą, przy czym w koncepcji osoby akcentowało się dotąd, na ogół, zwykle, rozumny charakter bytu jako podstawę jego osobowego charakteru, lecz odwrotnie – jest się osobą dlatego że posiada się godność, ta bowiem, rozumiana jako sposób istnienia, stanowi ontyczną podstawę osoby i wszelkich manifestujących osobę, jej osobowy sposób istnienia, atrybutów – zob. s. 271-277), owocujące celnymi rozróżnieniami i doprecyzowaniem takich określeń jak: godność osobowa, godność osobowościowa, godność ugruntowana w okolicznościach życia, godność osobista – zob. s. 343-351; interesujące propozycje dotyczą także rozumienia – w związku z koncepcją godności – wolności osobowej (s. 280-282) i odróżnienia jej od wolności w działaniu (s. 282-286), przynoszące pogłębione rozumienie wolności człowieka w ogóle. Te ustalenia są niezwykle ważne dla antropologii filozoficznej a także dla etyki.

Nowe światło dla koncepcji człowieka przynosi także zgłoszona przez dra Piechowiaka, mająca swe uzasadnienie w tradycji, choć w niej nie sformułowana *expressis verbis*, propozycja w zakresie rozumienia bytu (czyli podstaw metafizyki). Chodzi o nowe transcendentale relacyjne – miłość. Dzięki temu nowemu spojrzeniu na byt, przekraczającemu ważną, ale dość jednostronną perspektywę appetibility, możliwe jest nowe, szersze spojrzenie na dziedzinę powinności działania i moralnej jej oceny (zob. s. 325 nn); możliwe jest nowe podejście do problematyki Boga (np. w zakresie teorii Absolutu na linii Pełnia Bytu – działanie Boga) oraz przemyślenia od strony filozoficznej relacji Bóg – człowiek.

Swoimi twórczymi propozycjami Marek Piechowiak wpisuje się oryginalnie i w pełni partnersko w dokonania Lubelskiej Szkoły Filozoficznej. Wchodząc na barki Mistrzów (np. nie można nie zauważyć, że śmiało zajmuje własne stanowisko polemiczne w dyskusji M. A. Krąpiec OP – T. Styczeń SDS, A. Szostek MIC nt. ontycznych podstaw powinności działania) zdaje się widzieć jeszcze dalej.

Uznanie obiektywnej struktury bytu za podstawę prawa – jak pokazuje i uzasadnia w całej rozprawie dr Piechowiak – nie pociąga za sobą konsekwencji, że możliwe lub pożądane jest jednoznaczne ustalenie „jedynie słusznych” wzorców postępowania. Istotnym elementem rozwoju osoby jako osoby jest indywidualizacja bytu, osiągnana poprzez realizację indywidualnych celów, nie zdeterminowanych jednoznacznie okolicznościami i wspólną wszystkim ludziom naturą gatunkową. To właśnie ze względu na centralne miejsce, jakie przypada indywidualizacji bytu ludzkiego, mającej swój ontyczny fundament – powiedzmy to jeszcze raz – w godności osobowej jako zindywidualizowanym sposobie istnienia, sfera „władztwa woli” (wolności osobowej) podlega szczególnej ochronie. Sfera władztwa woli, czyli nade wszystko wolność ugruntowana w sposobie istnienia i strukturze bytu stanowi *ius naturale* (naturalne uprawnienie), coś należnego człowiekowi niezależnie od aktów woli (w których osoba „układa rzeczy do celu”). W „układaniu rzeczy do celu” nie tylko przejawia się prawo naturalne (*lex naturalis*), lecz także godność osoby

jako uczestniczącej przez owo aktywne uczestnictwo wolności (i warunkującej ją rozumności) w prawie wiecznym (*lex aeterna*). Ius obok relacji należności obejmuje także relację powinności – „nabudowaną” na relacji należności. W świetle tych ustaleń prawa człowieka należy pojmować w pierwszym rzędzie jako „rzeczy sprawiedliwe” – konkretne dobra człowieka, jako to, co należy jest człowiekowi ze względu na ugruntowane w jego godności przyporządkowanie człowieka do jego rozwoju osobowego. To, co sprawiedliwe, jest pojmowane jako, aktualny lub potencjalny, relacyjny stan rzeczy, który istnieje na mocy zachodzących relacji.

Wedle Adama Chmielowskiego, recenzenta pracy Beth Singer, *Pragmatism, Rights and Democracy*, (Fordham U. P., New York 1999, ss. xii + 207), której nadał odautorski tytuł *Filozoficzna wojna o prawa człowieka* (Tekst recenzji pochodzi z Internetu): „Status ontologiczny praw człowieka tradycyjnie ujmuje się co najmniej na trzy odmienne sposoby; można, po pierwsze, uznawać je za mające źródło w decyzji Bożej, który nadał je wszystkim ludziom jednakowo; po drugie, można je uznawać za uniwersalne i absolutne oraz nie wymagające uzasadnienia, jak to czyni liberalizm (ten absolutyzm teoretyczny, będący ateistyczną bądź agnostyczną wersją poprzedniej idei, w konfrontacji ze zróżnicowaną praktyką wzajemnych stosunków ludzkich, jest równie problematyczny jak pierwsza koncepcja), po trzecie zaś można je uznawać za rezultat społecznej interakcji jednostek, wspólnegocjujących moralne zasady ruchu społecznego.” Rozprawa dra Piechowiaka wnosi zasadnicze nowe światło w kwestii ontologicznego statusu praw człowieka.

W zwięźczeniu rozprawy, zamiast tradycyjnego zakończenia, autor zarysowuje kierunki aplikacji przedstawionego rozumienia praw człowieka (Uwagi podsumowujące – aplikacja teorii, ss. 343-381) do współczesnej koncepcji praw człowieka. Ukazuje także przykłady zastosowań zarysowanej teorii poza dziedziną praw człowieka, podejmując zagadnienie tak zwanych praw zwierząt (s. 380-381).

Monografia Marka Piechowiaka, starannie opracowana od strony edytorskiej (może obok obcojęzycznego streszczenia, przydałby się obcojęzyczny spis treści i indeks autorów, ewentualnie także indeks przedmiotowy!) przez dobrej marki Witrynę Towarzystwa Naukowego KUL, zdumiewa rozmachem, fascynuje precyzją i konsekwentnie prowadzonym wywodem, budzi prawdziwy respekt wobec zaprezentowanej przez autora erudycji i rzetelności warsztatu naukowego. Jest przykładem także dydaktycznego talentu autora.

Ks. Sławomir Szczyrba